

Bp ALFONS NOSSOL

TAJEMNICA KOŚCIOŁA W MYŚLI EKLEZJOLOGICZNEJ KARD. KAROLA WOJTYŁY

W słowie wstępnym Księdza Prymasa do rekolekcji watykańskich Kardynała Wojtyły z marca 1976, zatytułowanych: „Znak, któremu sprzeciwiać się będą”, czytamy m. in. „Chociaż nie bez lęku, jednak z pełną uległością i ufnością w pomoc Ducha Świętego, podjął Biskup Krakowa zaszczytne zadanie. Wprowadził w nie swoją wiarę, dobrego żarliwej modlitwy i doświadczenie pasterskie. Ubogacony tymi darami, mógł wypełnić zleczone Mu zadanie, wnosząc optymizm człowieka silnego w wierze i prostego w postawie Syna Narodu, który zwykł jest mówić „tak” — tylko Bogu, Kościołowi Chrystusa i jego Matce”¹. To właśnie optymistyczne „tak” w odniesieniu do Kościoła, do rzeczywistości Kościoła jako „realności zespoleniowej” — *realitas complexa* (KK 8) będące wynikiem znanej powszechnie w kraju i za granicą gorącej wiary, żarliwej modlitwy oraz oryginalnego teologiczno-pasterskiego doświadczenia stanowi zasadną podstawę dla szkicowanego chociażby zamysłu teologicznego nad ogólną wizją eklezjologiczną byłego arcybiskupa krakowskiego, będącego wszak jednym z bardziej czynnych Ojców Soborowych, tzn. realizatorów największego wydarzenia teologicznego ostatnich czasów, *Vaticanum II*, Soboru przede wszystkim duszpasterskiego i eklezjologicznego². W naszym przypadku chodziłoby oczywiście wyłącznie o jeden odcinek myśli eklezjologicznej Kard. Wojtyły, o jego wizję samej „tajemnicy” Kościoła. Rozwijając ten temat, pragniemy go potraktować wyłącznie jako ramowe wprowadzenie do całokształtu szczegółowej tematyki następnych ujęć. Każde z nich wiąże się bowiem merytorycznie z tajemnicą Kościoła, która jest przecież nieodzownym znamieniem treściowym wszytkiego, co łączy się istotnie z rzeczywistością Kościoła, tego tajemni-

¹ Kard. St. Wyszyński, *Słowo wstępne*, w: *Znak, któremu sprzeciwiać się będą*, Poznań—Warszawa 1976, 5.

² Eklezjologia Soboru Watykańskiego II jest w ogóle więcej egzystencjalna i pastoralna. Dlatego też Konstytucję duszpasterską o Kościele w świecie współczesnym (KDK) należy uważać za „dokument komplementarny” do Konstytucji dogmatycznej o Kościele (KK) — zob. Kard. K. Wojtyła, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, Kraków 1972, 29, 42, 60, 100.

czego przedłużenia Chrystusa w przestrzeni i czasie, Mistycznego Ciała Chrystusa, Ludu Bożego zgromadzonego w Duchu Świętym wokół Chrystusa i przez Chrystusa, i pielgrzymującego do Ojca.

Precyzując tę wizję tajemnicy Kościoła zasygnalizujemy po prostu aspekt przedmiotowy, podmiotowy oraz formalny tej tajemnicy. Nie ma więc przy tym chodzić o jej adekwatny opis, ponieważ o taki można by się jedynie wtedy pokusić, gdyby to rozważanie stanowiło nie pierwsze, lecz końcowe ujęcie w całokształcie omawianej myśli eklezjologicznej³. I jeszcze jedno zastrzeżenie metodologiczne: sama eklezjologia Soboru Watykańskiego II nie będzie tu w swej specyfice wprost — nawet sumarycznie — powtarzana; podobnie zresztą jak nie można odwoływać się do jej aktualnie już papieskich ujęć i wypowiedzi, jeżeli zakresowe bariery tematyczne mają być brane serio.

I. PRZEDMIOTOWY ASPEKT TAJEMNICY KOŚCIOŁA

1. Rzeczywistość Kościoła jako ogólna prawda wiary

1) Świadomość Kościoła stanowi — zgodnie z przekonaniem Kard. Wojtyły — główną płaszczyznę Soborowej inicjacji, bowiem droga wzbogacenia wiary prowadzi tylko poprzez świadomość Kościoła. Wstępne pytanie Soboru wszak brzmiało: „Ecclesia, quid dicis de te ipsa? — Kościele, co mówisz o samym sobie?”⁴. Dlatego też konstytucję dogmatyczną „Lumen gentium” należy poniekąd traktować jako „klucz do całości myśli soborowej”⁵.

2) Pierwszym zaś efektem przyłożenia tegoż „klucza” do eklezjalnej samoświadomości jest przekonanie, że „Kościół jest prawdą wiary”, jest przedmiotem jednego z artykułów starożytnego Credo: „Wierzę w jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół”⁶. Kościół jako przedmiot wiary, jako przedmiotowa rzeczywistość objawiona, tj. prawda o Kościele znajduje się pod koniec chrześcijańskiego Credo. Rzeczywistość Kościoła zakłada bowiem rzeczywistość Boga Trójjedynego, rzeczywistość Stworzenia, Objawienia i Odkupienia. Wynika z tamtych rzeczywistości i przez nie się tłumaczy. Dlatego właśnie w Credo po nich następuje. Należy z naciskiem podkreślić, że Prawda o Kościele nie pojawia się w naszym Credo tylko obok tych wymienionych innych prawd. Występuje tam w ścisłej, organicznej z nimi łączności. Na przykładzie prawdy eklezjologicznej najlepiej można pojąć, jak w ogóle wszystkie prawdy naszej wiary ściśle się z sobą łączą, wzajem-

³ Niniejsze opracowanie stanowi I referat sympozjum naukowego nt. „Myśl eklezjologiczna kard. Karola Wojtyły”, zorganizowanego w dniach 23—24 listopada 1979 r. przez katedrę eklezjologii sekcji Teologii Fundamentalnej KUL. Oto zestawienie poszczególnych tematów sympozjum: tajemnica Kościoła, Maryja a Kościół, struktury i posługi w Kościele, osoba ludzka w Kościele, realizacja świętości w Kościele, dialog w Kościele, urzeczywistnianie się Kościoła, Kościół a świat.

⁴ *U podstaw odnowy*, 30; por. także: *Kościół wobec współczesnego świata*, Przewodnik Katolicki 1964, nr 44, s. 401.

⁵ *U podstaw odnowy*, 29.

⁶ Tamże.

nie się przenikają. Rzeczywistości Kościoła nie sposób bowiem pojąć bez wszystkiego, co Credo wyraża przed nią i po niej⁷. W jej przypadku mamy do czynienia z niezwykle kompleksywnością przedmiotowej wiary, bo integrującej i syntetyzującej w sobie w jakiś sposób cały po prostu przedmiot chrześcijańskiej wiary jako takiej.

Należy jeszcze zaznaczyć, iż lokata prawdy o Kościele pod koniec Credo, tzn. wyznawanie jej po wszystkich innych prawdach, posiada charakter logicznego następstwa, któremu odpowiada w pewnej mierze następstwo historyczne, tzn. historia stopniowego wzbogacania naszej wiary. Sobór Watykański II jako sobór eklezjologiczny miał wszak miejsce po wielu innych soborach, które w sposób szczególny zajmowały się prawdami wiary, jakie wyznajemy w Credo przed prawdą o Kościele. Ze względu na eklezjologiczną integrację wiary, pojmowaną jako organiczne scalenie, odnajdujemy w magisterium ostatniego Soboru, niejako odczytujemy w jego kontekście, całe dotychczasowe magisterium⁸.

3) Kiedy mowa o rzeczywistości Kościoła jako kompleksywnej prawdzie wiary trzeba koniecznie — antycypując wprawdzie — jeszcze wspomnieć jej równocześnie także podmiotową strukturę. Soborowe pytanie: „Ecclesia, quid dicis de te ipsa?” zostało wszak skierowane do Kościoła — podmiotu, tzn. jedynej w swoim rodzaju wspólnoty wiary, wspólnoty odpowiedzi dawanej Bogu na Jego słowo, wspólnoty ludzi, których łączy i zespala ta odpowiedź⁹. W tym też kontekście stawiano zresztą już zawsze w teologii problem wiary Kościoła, wiary w Kościół i wiary Kościołowi.

2. Szczegółowe wymiary kompleksywnej rzeczywistości Kościoła jako prawdy wiary

1) Wśród zasadniczych wymiarów przedmiotowych tajemnicy Kościoła należy w porządku ontologicznym wymienić na pierwszym miejscu wymiar protologiczny. Protologia koncentruje się przede wszystkim wokół tajemnicy stworzenia, czyli świata. Mamy tutaj na uwadze wstępny artykuł Credo, tj. wiarę „w Boga, Ojca wszechmogącego, Stworzyciela” Ta bowiem prawda wiary znajduje się na pierwszym miejscu, a zarazem przenika wszystkie inne. Przenika też prawdę o Kościele i kształtuje od samych podstaw świadomość Kościoła. Świadomość zaś Kościoła pozostaje w organicznej łączności ze świadomością istnienia Boga, który jest Stwórcą świata, czemu odpowiada świadomość dzieła stworzenia. To zaś dzieło łączy się z drogą poznania, która w wierze prowadzi od stworzeń do Stwórcy. (Na tej drodze może jednak rozum ludzki również o własnych siłach dojść do poznania Boga, do poznania Stwórcy ze stworzeń). Do pojęcia Stwórcy i dzieła stworzenia należy w jakiejś mierze i ojcostwo Boga, i jego „tajemny zamysł” czyli plan, który jest pełen mądrości, a podyktowany został dobrocią i łaskawością

⁷ Tamże, 32.

⁸ Tamże, 33 n.

⁹ Tamże, 30.

Stwórcy. Dzieło stworzenia zrodziło się z motywu miłości i jest w nomenklaturze Soboru implikowane przez pojęcie świata, który właśnie „z miłości Stwórcy” został powołany do bytu; zachowanie zaś w bycie to — nieustanne stwarzanie¹⁰. Innymi słowy, prawda o stworzeniu jest prawdą wiary, z którą człowiek przede wszystkim spotyka się w świecie. Prawda o Bogu, który stwarza i utrzymuje w istnieniu świat, objawia nam transcendencję Boga, a zarazem Jego najbardziej podstawową obecność w świecie, z którą człowiek nieustannie się spotyka. Kościół wyznaje tę prawdę a Sobór pomaga nam spojrzeć na nią nie tylko jako na rzeczywistość, która znajduje się niejako „na zewnątrz” świadomości Kościoła, ale pomaga nam wprowadzić ją do wnętrza tej świadomości. Świadomość Kościoła jest z racji dzieła stworzenia w jakiś sposób świadomością świata — i na odwrót — świadomością świata, przeniknięta prawdą o stworzeniu i Stwórcy, staje się w zasadniczym swym zrębie świadomością Kościoła¹¹.

Poza tym, Kościół istnieje w świecie, przez ten świat, chociaż w swej istocie jest równocześnie „królestwem nie z tego świata”. Nauka Soboru o obecności Kościoła we współczesnym świecie nie jest dlatego bynajmniej przypadkowa. W tym przecież świecie tkwi Kościół i taki świat — zarazem — jest w Kościele. Nie można powiedzieć, że go tylko otacza jak atmosfera ziemię — on jest w Kościele¹². I jeszcze jedno — Lud Boży jest wszak ludem ziemi, tzn. należy on do tego świata, jest związany z nim jako z miejscem swego pielgrzymowania i swojej próby. Syn Boży wcale nie oderwał ludzkości od świata, ale tylko dopomógł zrozumieć do końca nasz związek z nim. Związek ludzkości ze światem widzialnym jest zatem prostą konsekwencją faktu stworzenia. Syn Boży wchodzi w dzieło stworzenia i w nim rozbudowuje Mistyczne Ciało swego Kościoła¹³. Świadomość Kościoła, jego wiara, jest ostatecznie przecież wiarą, która kocha ziemię.

2) Na świadomości stworzenia nadbudowuje się niejako świadomość zbawienia — i zarazem tamtą do głębi przenika. Jest ona mianowicie właściwą odpowiedzią na objawienie tajemnicy Przenajświętszej Trójcy, która decyduje z kolei o trynitarnym wymiarze rzeczywistości Kościoła. Prawda o Trójcy Świętej, która pozwala człowiekowi wnikać najgłębiej w transcendentną rzeczywistość Bożej istoty, stanowi zarazem jakby szczyt świadomości Kościoła. Poprzez tę prawdę wiary Kościół bowiem nie tylko dotyka najściślejszej tajemnicy Boga, ale także swojej własnej tajemnicy. Boska jedność Ojca, Syna i Ducha Świętego jest, według *Lumen gentium* (KK 2—4), nie tylko najwyższym wyrazem transcendencji Bóstwa, ale równocześnie też tej pełni Objawienia, która konstytuuje tajemnicę Kościoła. Objawienie to tworzy cały nadprzyrodzony porządek łaski, stanowiący o charakterystycznej strukturze Kościoła. Otwiera ono przed świadomością Kościoła nie tylko najwyższą i najpełniejszą prawdę o Bogu „w sobie”, którą Kościół

¹⁰ Tamże, 39 nn.

¹¹ Tamże, 46.

¹² Kościół wobec współczesnego świata. Przemówienie Ks. Metropolity w Radio Watykańskim dnia 28 IX 64, *Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi* 1964, nr 12, s. 284.

¹³ Wypowiedzi Ks. Biskupa K. Wojtyły w Radio Watykańskim na temat roli laikatu w Kościele (25.11.1963), *Notificationes*, jw., 1964, nr 1—2, s. 28.

wyznaje, ale równocześnie prawdę o zbawieniu, do którego Bóg człowieka wzywa i zaprasza. Chodzi tu zwłaszcza o jego związek z rzeczywistością misji czyli posłannictwa boskich Osób, skierowanego ku człowiekowi, które to właśnie konstytuuje boską rzeczywistość Kościoła. Ono też sprawia, że Kościół niesie w sobie świadomość zbawienia i tą świadomością stara się przeniknąć każdego człowieka oraz całą rodzinę ludzką, bo „Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (KK 1). I tak oto łączy się boska rzeczywistość Trójcy Świętej z rzeczywistością człowieka¹⁴. Zbawienie ma charakter osobowy i „komunijny” zarazem, a dokonuje się we wspólnocie Kościoła i poprzez Kościół. Chodzi tu o żywotny związek Kościoła z Trójcą, dzięki któremu Kościół jest po prostu „ludem zjednoczonym jednością Ojca i Syna i Ducha Świętego” (KK 4)¹⁵.

3) Zjednoczenie to konkretyzuje się w wydarzeniu odkupienia, które decyduje znowu o chrystologicznym wymiarze rzeczywistości Kościoła. Jezus Chrystus stanowi punkt centralny świadomości Kościoła, ponieważ dokonane przezeń odkupienie syntetyzuje Jego życie, śmierć i zmartwychwstanie. Odkupienie bowiem jest treścią posłannictwa Drugiej Osoby, poprzez którą Bóg w sposób całkowicie widzialny wkroczył w historię ludzkości czyniąc z niej historię zbawienia. Odkupienie trwa w Kościele i jest wciąż na nowo zwrócone ku światu i ku człowiekowi. W tym też znaczeniu wyjaśnia się cała tajemnica człowieka dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego. Dzieło odkupienia trwa „w nas”, to znaczy „w Kościele”; Kościół jest po prostu trwającym stale odkupieniem; ten kształt, jaki przybrało ono w Chrystusie, ma niejako wydobywać „z nas” w Kościele. W tym przypadku Kościół jest pojęty bardzo głęboko, nie tyle instytucjonalnie, ile przede wszystkim mistycznie¹⁶. Rzeczywistość odkupienia w nim trwa i wciąż na nowo się aktualizuje także przez to, że dziedziczy on stale troiste posłannictwo Odkupiciela, związane z munus triplex: Nauczycielem, Królem i Prorokiem¹⁷.

4) Pomińmy tutaj szczegółowy chrystologiczny opis tegoż potrójnego urzędu a zwróćmy raczej natychmiastową uwagę na dzisiejszą eklezyjalną aktualizację zbawczo-odkupieńczego posłannictwa Chrystusa — Głowy Kościoła. Realizuje się ona obecnie mianowicie wyłącznie ἐν Πνεύματι ἁγίῳ, co też stanowi o pneumatologicznym wymiarze rzeczywistości Kościoła. Dzieło odkupienia jest wedle słów Chrystusa Pana (J 16,7), wyraźnym warunkiem „posłania” Ducha Świętego, Jego przyścia w dniu Zielonych Świąt i stałego przychodzenia do dusz ludzkich i do Kościoła¹⁸. Utożsamia się ono mianowicie z tajemnicą paschalną Odkupiciela, za czym idzie — nie tylko historyczne w dniu Pięćdziesiątnicy — ale stałe zesłanie Ducha Świętego. On bowiem udziela ludziom bezpośredniego nadprzyrodzonego światła i mocy, i odkupienie zyskuje w Nim zasięg uniwersalny¹⁹. Aktualnie, dzisiaj dokonuje i rea-

¹⁴ *U podstaw odnowy*, 52.

¹⁵ Tamże, 55 nn.

¹⁶ Tamże, 58 nn, 73 nn.

¹⁷ Tamże, 80 nn.

¹⁸ Tamże, 58.

¹⁹ Tamże, 65 n.

lizuje się w Kościele zbawczy styk człowieka z Chrystusem tylko mocą Ducha Świętego, który jest Duchem Chrystusa i nową, dynamiczną obecnością rzeczywistości odkupienia w świecie. Podkreślmy dla ukonkretnienia tej prawdy fakt, że nawet sakramentalne budowanie Kościoła przez Eucharystię dokonuje się właśnie mocą Ducha Świętego²⁰.

5) Dla pełności obrazu szczegółowych wymiarów rzeczywistości Kościoła jako przedmiotowej tajemnicy, należałoby jeszcze na koniec, chociaż tylko zasygnalizować, jej nieodzowny wymiar eschatologiczny. Zsyntetyzowana w Kościele historia zbawienia ma bowiem równocześnie zdecydowanie eschatologiczny charakter. „Tajemnicą Kościoła jest zbawienie, które niesie on w sobie dzięki „przyjściu” Boga — dokonaniem i stale dokonywanemu, to jest „Tego, który jest i wciąż przychodzi” „Przyjście” to sprawia, że Kościół cały zagłębiony w swej tajemnicy, równocześnie cały jest wciąż wychylony w stronę historii, zbawienie ludzi urzeczywistnia się mianowicie w dziejach. Kościół to „powszechny sakrament zbawienia wiecznego”. Każdy aktualny zbawczy zwrot ku Chrystusowi, dokonujący się w Kościele mocą Ducha Świętego, ma zawsze także charakter eschatologiczny, pozaziemski. Tak jak człowiek na ziemi dzięki tajemnicy odkupienia dzieli niejako z Chrystusem Synostwo Boże — w wieczności ma dzielić jego chwałę. Dlatego to dopiero w śmierci wyjaśnia się w całej pełni tajemnica człowieka²¹.

II. PODMIOTOWY ASPEKT TAJEMNICY KOŚCIOŁA

1. W rzeczywistości Ludu Bożego „wszechludzka rzeczywistość spotyka się z Bożą Rzeczywistością”, co niesłychanie akcentuje fakt tajemnicy wydarzenia bycia Kościołem. Owszem, Lud Boży jako społeczność, wspólnota, byłby w zasadzie wytłumaczalny jak każda społeczność w kategoriach socjologii. Socjologia jednak nie jest zdolna wytłumaczyć nam, przez co ów „lud” jest „Boży”. Tu właśnie wkraczamy na teren tajemnicy i socjologia musi ustąpić miejsca teologii. Rzeczywistość Ludu Bożego zakłada jako swe constitutum rzeczywistość Ciała Mistycznego Chrystusa. Początek tej rzeczywistości, której na imię Lud Boży, tkwi w innej rzeczywistości, która nazywa się Wcielenie i Odkupienie. I tak Głowa kształtuje cały organizm czyli Ciało — a Ciało to równocześnie jest ludem czyli wspólnotą zbawienia. Chrystus — Zbawiciel nieustannie rozrasta się w Kościół i niejako dopełnia się w nim. I dzięki temu Kościół jest wspólnotą zbawienia. Stąd też posłannictwo każdej grupy w Kościele można ujmować tylko w kategoriach tej swoistej socjologii, jaką jest „socjologia zbawienia”. Ontologicznie utożsamia się ona ze świętością Kościoła. Tylko i wyłącznie w kategoriach „socjologii zbawienia” możemy i musimy wobec tego pojmować Soborową naukę o hierarchicznym ustroju Kościoła, o zakonnikach i świeckich. Ten fakt pogłębia równocześnie nawet horyzontalny rys wewnętrznych struktur

²⁰ Zob. A. Nossol, *Duch Święty jako obecność Jezusa Chrystusa*, *Collectanea Theologica* 50 (1980) f. 3, 5—24.

²¹ *U podstaw odnowy*, 140 nn; 155 nn.

Kościół. Inaczej można by w tym przypadku także mówić o tajemnicy samego już nawet antropologicznego wymiaru rzeczywistości Kościoła²².

2. Ten sam aspekt dochodzi wyraźnie do głosu przy bliższej specyfikacji świętości Kościoła związanej przecież tak bardzo, bo od wewnątrz ze świeckością. Należy przy tym pamiętać, że świętość jest w tym przypadku pojmowana nie tyle jako przymiot Kościoła, ile raczej jako istotne zadanie ludu Bożego wedle miary i możliwości każdego z członków. Świętość to po prostu właściwa adekwatna odpowiedź na dar zbawienia w jego osobowym i społecznym zarazem zasięgu²³.

3. W odniesieniu do codziennej egzystencji chrześcijańskiej całego ludu Bożego można by w tym wypadku mówić o „czynieniu prawdy w miłości” jako postaci działania ludzkiego, w której owocuje Chrystusowe odkupienie. Ten owoc odkupienia w człowieku ma swój wymiar wewnętrzny i duchowy, w którym za każdym razem należy dostrzec wpływ Ducha Świętego, jakby dalszy ciąg tego Zesłania, które dopełniło tajemnicy paschalnej Odkupiciela²⁴.

III. FORMALNY ASPEKT TAJEMNICY KOŚCIOŁA

1. Chodziłoby tu jedynie o wskazanie kierunku poszukiwania przyczyny niesłychanej radykalizacji wiary eklezjalnej. Otóż o rzeczywistości Kościoła jako realności zespoleniowej (*realitas complexa*) decyduje na całej linii kognitywnej ustawiczne zachodzenie na siebie i przecinanie się warstwy przedmiotowej z podmiotową oraz bardzo dynamiczna korelacja i komplementarność wszystkich jej szczegółowych wymiarów.

2. Następnie można by tu jeszcze podkreślić pewien nieodzowny rys jakby swoistej „metaeklezjologii”. Eklezjologia to wszak jedna szczegółowa dyscyplina lub raczej dziedzina teologiczna, która ma rację bytu wyłącznie w kontekście eklezjologicznym. Autentyczna bowiem teologia chrześcijańska może się ostać tylko jako teologia kościelna. Eklezjologiczny kontekst to *conditio sine qua non* teologii.

3. I wreszcie — z tego właśnie względu — na nic się zda wszelkie mówienie o Kościele, gdyby równocześnie nie usiłowano serio być Kościołem. Innymi słowy, eklezjologiczny autentyzm zyskać można wyłącznie w formie lub kształcie wiary, zwanym modlitwą. Praca eklezjologa szczególnie uwydatnia jednoznacznie konstruktywną możliwość adekwatnego zbliżenia się do samego wnętrza tajemnicy Kościoła na drodze nie statycznie i dwudzielnie realizowanego „*ora et labora*”, lecz egzystencjalnie zsyntetyzowanego „*orans labora*”! Tak właśnie, jak to ujął Papież Jan Paweł II w swoim słynnym Wielkoczwartkowym liście do kapłanów, stawiając modlitwę jako pierwszy i ostatni warunek całego procesu określonego mianem „*formatio permanens*”²⁵.

²² Tamże, 98 nn.

²³ Abp K. Wojtyła, *Idea Ludu Bożego i świętości Kościoła a postannictwo świeckich*, Ateneum Kapłańskie 68 (1965), z. 5—6, 311 n.

²⁴ *U podstaw odnowy*, 76.

²⁵ List Ojca świętego Jana Pawła II do wszystkich kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek 1979 roku, nr 10.